

Były dyktator ujawnia jak zgładzono opozycję

24 kwietnia 2012

Jorge Videla, pierwszy z czterech dyktatorów wojskowych, którzy rządili Argentyną w latach 1976-1981, przerwał milczenie i przyznał, że junta zgładziła „7000-8000 przedstawicieli opozycji”. Opowiada o szczegółach w książce, która właśnie się ukazała.

Autorem książki, zatytułowanej „Ostateczne Rozstrzygnięcie”, jest argentyński dziennikarz Ceferino Reato. Przeprowadził on z Videlą wywiad-rzekę.

86-letni dziś były generał Videla, który dokonał zamachu stanu będąc naczelnym dowódcą sił zbrojnych, odbywa karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Były szef junty wojskowej opowiada ze szczegółami o sposobach fizycznej likwidacji jej przeciwników i niszczenia lub ukrywania zwłok ofiar „w celu zapobieżenia protestom w samym kraju i poza jego granicami”.

„Nie było innego wyjścia” – zwierza się Videla. „W dowództwie wojskowym wszyscy zgadzali się co do tego, że jest to cena, jaką trzeba zapłacić, aby wygrać wojnę z „wywrotowcami”, i musieliśmy zadbać o to, aby nie ujawniać tych działań i aby społeczeństwo się nie zorientowało”.

Ceferino Reato, redaktor naczelny pisma gospodarczego „Fortuna”, pisze, że wyznania generała, zwłaszcza dotyczące tajemnicy, jaką starali się zachować argentyńscy wojskowi i sama organizacja eksterminacji „elementów opozycyjnych”, przywiodły mu na myśl „ostateczne rozwiązanie problemu żydowskiego” przez nazistów czasie II wojny światowej.

„Videla ze wszystkimi szczegółami opowiedział mi, jak junta

wojskowa, która dokonała zamachu stanu, zabrała się do rozwiązywania problemu opozycji” – pisze autor książki.

Były dyktator wyjaśnił, że jeszcze przed zamachem stanu z 24 marca 1976 roku kraj został podzielony na pięć stref. Dowódca wojskowy każdej z nich na miesiąc przed przewrotem wydał rozkaz sporządzenia list osób, które powinny zostać aresztowane po obaleniu konstytucyjnej prezydent Isabeli Peron.

Nazwiska, które umieszczono na listach, przekazały służby wywiadowcze sił zbrojnych, a także zasugerowali je poszczególni przedsiębiorcy, przedstawiciele administracji państwowej różnych szczebli, profesorowie uniwersytetów, politycy, członkowie pewnych organizacji studenckich.

Według argentyńskich organizacji humanitarnych argentyńska junta wojskowa wymordowała łącznie 30 000 ludzi.

Videla twierdzi, że dziś nie istnieją listy, z których można by się dowiedzieć, jaki był „ostateczny los osób zaginionych”. „Konkretnie decydowali o nim szefowie poszczególnych stref” – mówi były dyktator.

Potwierdza w swym wywiadzie-rzece, że dzieci „zaginionych” były oddawane na wychowanie innym osobom.

Obecnie toczy się przed sądem proces Videli w związku z odbieraniem dzieci opozycjonistom.

„Naszym celem było zdyscyplinowanie zanarchizowanego społeczeństwa. Chcieliśmy zerwać z peronistowskim populizmem, pójść w kierunku liberalizmu gospodarczego, zdyscyplinować związki zawodowe i niektórych kapitalistów” – zwierza się były dyktator.

Na zakończenie wywiadu wyznaje, że wojskowy zamach stanu „z militarnego punktu widzenia okazał się błędem”.

Źródło: [CIA](#)